

Solidarność i tradycje republikańskie. Przeczytaj relację z debaty

515. rocznica ogłoszenia konstytucji Nihil Novi oraz 40. rocznica podpisania porozumień sierpniowych stanowią wyśmienitą okazję do przyjrzenia się pewnej szczególnej tradycji politycznej Polaków w aspekcie długiego trwania. O republikańskiej interpretacji „Solidarności” i solidarnościowym wymiarze polskiego republikanizmu rozmawiali goście Teologii Politycznej podczas debaty w czwartek, 3 września.

W spotkaniu wzięli udział Marek A. Cichocki, Elżbieta Ciżewska-Martyńska – wykładowczynie Uniwersytetu Warszawskiego oraz Krzysztof Koehler – poeta i profesor Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego. Spotkanie prowadził Adam Talarowski z Teologii Politycznej.

Czy związek solidarności i republikanizmu jest czymś, co trwale wrosło w polski zespół wyobrażeń o polityczności? – Republikanizm jest dominującą nutą polskiej tradycji politycznej. Jeśli potraktujemy „Solidarność” jako moment unaocznienia się polskiej formy wspólnotowości, niewątpliwie łatwo będzie tę nutę wyraźnie usłyszeć – zauważył Cichocki. Przypomniał jednak również, że nowoczesna świadomość narodowa Polaków w dużej mierze kształtowała się w opozycji do wcześniejszej tradycji republikańskiej I Rzeczypospolitej. Także „Solidarność” zawiera w sobie wiele różnych

wymiarów i odwołuje się do różnych tradycji, również tych postrepublikańskich. O ile zatem związek „Solidarności” i tradycji republikanizmu jest niewątpliwy, nie jest on jednak całkowity i spełniony w każdym aspekcie. Należy zatem wystrzegać się pokusy ich utożsamiania.

Należy pamiętać o ogromnym znaczeniu XV wieku i całego ruchu, którego zwieńczeniem była konstytucja Nihil Novi. Długa ewolucja przyniosła wspaniały rezultat w postaci stabilnego, choć wielokrotnie przekształcanego ustroju – mówił Krzysztof Koehler

Co było istotą polskiego republikanizmu w okresie, w którym kształtował się on jako forma teorii i praktyki politycznej? Zdaniem Krzysztofa Koehlera, w epoce wydania konstytucji Nihil Novi proces konstruowania się władzy w Polsce

odbywał się w obliczu radykalnej politycznej polaryzacji. Równowaga, która została osiągnięta w wyniku tego procesu, stała się punktem zwrotnym w polskiej historii. Stabilność tego republikańskiego w swojej istocie modelu jako punktu odniesienia przez stulecia świadczy o żywotności i potencjale tej tradycji. – Należy stale pamiętać o ogromnym znaczeniu XV wieku i całego ruchu, którego zwieńczeniem była konstytucja Nihil Novi. Długa, kilkudziesięcioletnia ewolucja przyniosła wspaniały rezultat w postaci stabilnego, choć wielokrotnie przekształcanego ustroju – podkreślił Koehler.

Na czym polega republikańska interpretacja „Solidarności”, która – co wcześniej podkreślił Krzysztof Koehler – nie jest bynajmniej jedyną propozycją przyswojenia jej dziedzictwa? Zdaniem Elżbiety Ciżewskiej-Martyńskiej, doświadczenie wolności w jej relacji z prawem i zwierzchnością stanowi istotny republikański aspekt, który dostrzec można w praktyce pierwszej „Solidarności”. – Nieustająca debata w łonie „Solidarności” miała nie tylko za zadanie wytyczyć kierunek i postulować konkretne działania, lecz również spełniała funkcję kontrolną – podkreśliła Ciżewska-Martyńska. Zwróciła również uwagę na czytelną paralelę w rozumieniu cnoty politycznej i moralnej oraz wychowawczej roli religii chrześcijańskiej, którą można nakreślić w kontekście wspólnego rozpatrywania dziedzictwa I Rzeczypospolitej oraz „Solidarności”.

Dyskusja o republikańskim charakterze polskiej opozycji demokratycznej jest szczególnie istotna w konfrontacji ze współczesnym rozumieniem liberalizmu. Republikańskie rozumienie wolności ma bowiem zgoła odmienny charakter od tego, w jaki sposób określa ją myśl liberalna. Zbiorowe przeżywanie wolności przez „Solidarność” jest czymś wyraźnie innym od wolności definiowanej przez takich autorów jak Isaiah Berlin. Wolność w takim ujęciu może prowadzić do wspólnoty. – Dlatego „Solidarność” okazała się tak inspirująca dla zagranicznych obserwatorów, którzy nie byli przyzwyczajeni do takiego rozumienia wolności. Była dla nich czymś świeżym – zauważył Cichocki.

Jedną z cech, wyróżniających „Solidarność” jako ruch opozycyjny w obliczu opresji było jej silne zakorzenienie w kulturze i religii. Czy i w tym tkwi pewien rys republikański? – Odwiecznym problemem

Republikańskie rozumienie wolności ma odmienny charakter od tego, w jaki sposób określa ją myśl liberalna. Wolność w takim ujęciu może prowadzić do wspólnoty

polskiego republikanizmu jest pytanie, czy instytucje i procedury wystarczają do sprawnego funkcjonowania państwa. Polityczne doświadczenie Polaków pokazuje, że bez oparcia w obyczajach, kulturze

i cnotach degenerują się i przestają działać. Z tym problemem mierzyła się również „Solidarność” – dowodziła Ciżewska-Martyńska.

Polski renesans pogłębił tradycję republikańską, zakorzeniając ją w dziedzictwie starożytnego Rzymu. Dzięki takim autorom jak Jan Kochanowski i Andrzej Frycz Modrzewski namysł nad relacją wolności zewnętrznej – od ucisku i obcej władzy oraz wolności wewnętrznej – od grzechu stał się jednym z kluczowych zagadnień w rozważaniach politycznych tego okresu. W kontekście republikańskim oznacza to specyficzne ograniczenie roli prawa, które jest wtórne wobec człowieka i jego obyczajów, spełnia funkcję pomocniczą w jego utwierdzeniu się w cnotcie. Nawet najlepiej skonstruowane prawo nie jest wystarczające, aby ukonstytuować i ocalić wolność. – W tym ujęciu obywatel konstruowany jest od środka raczej niż od zewnątrz. Człowiek, który zmierza w stronę cnoty, kierując się wewnętrzną kontrolą samego siebie, nie będzie zniewolony, nie będzie niczym narzędziem. O tym przekonuje nas polska literatura XVI wieku – podsumował Koehler.

Opracował Mikołaj Rajkowski

Ministerstwo
Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego.



Dofinansowano ze środków
Narodowego Centrum Kultury
w ramach programu
„Kultura – Interwencje 2020”

Fot. Jacek Łagowski